



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

KWIECIEŃ 2011 (4/241)

On potem zmartwychwstał!

Kilka dni przed uroczystością Wielkiej Nocy pewien obcokrajowiec szedł śpiesznie ruchliwą ulicą. Nagle coś go zatrzymało. Stał przed sklepową wystawą a dewocjonaliami i przyglądał się obrazowi Ukrzyżowanego. Był tym tak przejęty, że dopiero po chwili zauważył stojącego obok siebie małego chłopca. Malec oglądał obraz z równie napiętą uwagą jak on sam. „Czy nie mógłbyś mi synku powiedzieć, co właściwie ten obraz przedstawia?” – spytał. „To pan nie wie?” Chłopiec zdawał się zdumiewać nieświadomością dorosłego. „Więc to jest Jezus, a to Jego Matka Maryja stoi tu i płacze, a ci drudzy to rzymscy żołnierze – zawahał się przez chwilę – oni Go zabili”. Starszy człowiek po chwili odszedł. Nagle usłyszał za sobą tupot nóg i chłopak dopadł go zdyszany. „Nie powiedziałem panu jeszcze najważniejszego – mówił łapiąc oddech – On potem zmartwychwstał!”

Tak, to największy cud wszechczasów. Jeśli bowiem Chrystus nie zmartwychwstał – mówi św. Paweł – daremne byłoby nasze nauczanie, próżna byłaby także nasza wiara.

Wielu ludzi chciało uważać Chrystusa tylko za człowieka. Usiłowali napisać życiorys Jezusa mniej więcej w ten

sposób: urodził się w Betlejem, nauczał, umarł na Golgocie, pochowano Go w grobie... I na tym koniec! Odszedł jeszcze jeden wielki człowiek.

Tymczasem to nie koniec. Trzeba jeszcze koniecznie powiedzieć, że po trzech dniach grób Chrystusa okazał się pusty. Zagadka, kim jest Chrystus, rozwiązuje się dopiero przy pustym grobie. To od tego faktu zależy nasza wiara; zależy sposób ułożenia naszego



REINKARNACJA CZY ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁ?

Niektóre filozofie i religie np. hinduizm, hare Kriszna odrzucają prawdę o powszechnym zmartwychwstaniu ciał a wierzą w reinkarnację - teorię, która głosi, że dusza po śmierci przechodzi przez różne wcielenia: roślinne, zwierzęce i ludzkie. Dzieje się to tak długo, aż człowiek nie odpokutuje za swe złe czyny. Naukę tę głosili m.in. starożytni filozofowie: Platon, Pitagoras i Porfiriusz. Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie kto ma

Wiarę w reinkarnację - wcielenie się duszy po śmierci człowieka w inne ciało ludzkie, a nawet w istotę podludzką (np. jako robak, mucha, ptak, lew, knur, tygrys) czy rzecz spotykamy w wielu religiach. Próbowano nawet określić los danego człowieka w kolejnym jego wcieleniu na podstawie jego prowadzenia się w dotychczasowym życiu. Na przykład złodziej złota miał by być w następnym życiu szczurem, kto kradł słonie - będzie wilkiem, koniakrad zostanie tygrysem, zaś uwodziciel żony bramina stanie się trawą, krzakiem, płazem. Uważano, że istnieje możliwość przypomnienia sobie dawniejszych wcieleń podczas medytacji. Sławny Pitagoras przypomniał sobie w świątyni Hery miejsce zawieszenia swej tarczy, którą nosił w poprzednim życiu podczas oblężenia Troi, gdzie zginął z rąk Menelaosa. Wierząc w wędrówkę dusz starał się być uprzejmym względem niewolników, kobiet, przyrody.

Według Empedoklesa szczególnie żalony los podczas kolejnych reinkarnacji przypadnie zabójcom i krzywoprzysięzcom: powietrze strąca ich do morza, które wyrzuca ich na ziemię, ta z kolei odprawia ich w kierunku słońca, ono zaś do wirów powietrznych... Według Platona nawet ludzie uczciwi muszą przejść przez kolejne wcielenia: odradzają się jako pszczoły, mrówki lub bezpośrednio jako ludzie.

Jest rzeczą interesującą, że nawet niektóre sekty chrześcijańskie przejęły myśl o wędrówce dusz; podobne wierzenia spotykamy w wielu społecznościach pierwotnych. Np. syberyjscy Goldowie byli przekonani, że dusza zmarłego dziecka wraca do nieba na „drzewo dusz”, siada na jego wierzchołek, zlatuje na coraz niższe gałęzie, w końcu wraca na ziemię, gdzie ponownie wnika do łona kobiety. Następuje to

jednak dopiero po 3 latach i może powtórzyć się tylko trzykrotnie; ewentualnie wchodzi potem w łono innej kobiety. Indianie Tlingit z Alaski wierzą, że ponowne wcielenie następuje tylko w tej samej rodzinie. Fidżyjczycy niepokoiłi się szczególnie o los pośmiertny ludzi, którzy umarli śmiercią nienaturalną; uważali, że jeszcze raz muszą wrócić na ziemię, by odpokutować za swe przewinienia.

Również we współczesnych społeczeństwach zachodnich wzrosło ogromnie zainteresowanie reinkarnacją. Nietzsche wyraził opinię, iż stanowi ona wprost „punkt zwrotny w dziejach ludzkości”; sam zresztą wierzył w powrót wszystkich rzeczy i w ponowne swe przyjście.

Wiara w wędrówkę dusz stała się popularna w szerokich kręgach społeczeństwa. Wprost trudno uwierzyć, iż liczba zwolenników tej teorii wynosi w Ameryce przeszło 30% ludności.

Do szybkiego upowszechniania się tych idei przyczyniły się szczególnie rzekome relacje osób o kolejnych swych wcieleniach, a także bulwersujące seanse hipnotyczne, podczas których osobie kazano dokonać cofnięcia się w czasie do okresu przedurodzeniowego, a nawet przedpoczęciowego i scharakteryzować swoje doznania. Osoba zahipnotyzowana była w stanie podczas takiej regresji czasowej podać wprost zaskakujące szczegóły o swym poprzednim istnieniu, zdarzało się nawet, że przemówiła w jakimś nieznanym, archaicznym języku. Wyniki tych badań są frapujące, czasem wprost sensacyjne. Mają tylko pewien defekt: mimo ogromnego wokół nich rozgłosu brak im najczęściej rzetelności naukowej, potwierdzenia w obiektywnych, bezspornych

faktach i dokumentach oraz przekonywującej interpretacji. Wielokrotnie bowiem udawało się po żmudnych poszukiwaniach wykazać, skąd dana osoba zaczerpnęła rzekome dane o swym poprzednim życiorysie, albo że przytaczała błędne zdarzenia. Nieraz nie mogła podać nawet podstawowych informacji o swoim poprzednim życiu i otoczeniu, nie znała języka kraju i epoki, w których żyła. Trudno uwierzyć w autentyczność reinkarnowanej księżniczki egipskiej z epoki faraonów, która z uporem mówi tylko po angielsku.



To prawda, że zdarzyło się, iż osoby podczas regresji czasowej nagle przemówiły obcym, nawet archaicznym językiem; np. w latach 50. pewien osobnik przemówił podczas hipnotycznego transu w przeszłości w języku oskańskim, który w Italii dawno już temu wyparty został przez łacinę. Zagadka wyjaśniła się podczas kolejnego seansu: okazało się, że przed laty człowiek ten siedział w bibliotece obok kogoś, kto czytał tzw. *Przekleństwo Vibii* napisane właśnie w języku oskańskim. Właśnie część z tego tekstu wyrecytował słowo po słowie podczas regresji czasowej.

Nieraz osoby nie mające żadnego wykształcenia przytaczają w hipnozie dane historyczne, zdumiewające nawet ekspertów. Np. w 1969 r. Tighe, z którą eksperymentował Bloxham, podała, że w jednym ze swoich poprzednich wcieleń była Liwonią - żoną nauczyciela namiestnika Konstancjusza; sypała szczegółami z życia swej pani, Heleny. Nawet specjaliści byli zdumieni, aż się okazało, że ten „życiorys” został żywcem wzięty z pewnej powieści historycznej z r. 1947. Po prostu nastąpiła daleko idąca identyfikacja

hipnotyzowanej osoby z bohaterką tej publikacji.

Jak to jest możliwe? - Trzeba pamiętać, że osoby w stanie hipnotycznym, jak podaje Wiesendanger, są nie tylko podatne na sugestie, ale same zmyślają i to uderzająco „logicznie”, z podaniem szczegółów, przeżywając

Panie, Twój grób jest pusty.

Żyjesz!

Uczniowie poszli do Emaus

i tam Cię znaleźli.

Dokąd my mamy iść?

Z powrotem

do codziennych zajęć,

do pracy, szkoły, rodziny?

Obyśmy właśnie tam

znaleźli

zmarłychwstałego Pana!

odpowiednie u c z u c i a , w r a ż e n i a , doznania, tak iż one same oraz świadkowie są najzupełniej przekonani o realności tych w y t w o r ó w m ó z g o w y c h .

O s o b y

hipnotyzowane w trakcie regresji czasowej mówią z pełnym przekonaniem o faktycznych i ewidentnie zmyślonych wydarzeniach z wczesnego dzieciństwa. Chętnie informują o swoich przeżyciach z roku 2000 lub na innych planetach, w niebie i piekle. Na żądanie potrafią przemienić się w Jezusa lub Napoleona, Hitlera lub Marilyn Monroe... Elementy pamięciowe traktuje osoba zahipnotyzowana jako swoje autentyczne i odpowiednio wiarygodnie je relacjonuje.

Nie w każdym oczywiście przypadku można wskazać na konkretne źródło informacji odnoszących się do poprzedniego „wcielenia”; seanse takie można zaaranżować seryjnie, nieomal „taśmowo”. Natomiast wykazanie, iż w danym przypadku żadna reinkarnacja nie miała miejsca, może wymagać wprost detektywistycznych umiejętności i ogromnego nakładu pracy. Czasem osoba zahipnotyzowana, odpowiednio zapytana, sama udziela informacji, z jakiego źródła pochodzą. Niekiedy poprzednie „wcielenie”, jak się później okazało, było rodem z filmu.

Znane są przypadki, że ktoś bez zahipnotyzowania jest przekonany, iż już

kiedyś żył, wymienia nawet szczegóły z poprzedniego życia, wskazuje na charakterystyczne ślady na swoim ciele. Niestety, często takie informacje przyjmowano zbyt łatwowiernie, w kilku przypadkach wprost wykazano ewidentną niezgodność twierdzeń i zachowań z danymi z poprzedniego życia. Na przykład 3 letni Sunil, syn zbiedniałego kupca indyjskiego miał być „wcieleniem” bogatego Sri Krishny, który zmarł kilka lat wcześniej. Okazało się jednak, że chłopczyk nie potrafił rozpoznać najważniejszych członków rodziny zmarłego, nadto gustował w mięsie i rybach, podczas gdy Krishna był fanatycznym wegetarianinem; rodzina bogacza nie dała się nabrać na tę jego inkarnację. Niekiedy instruowano dziecko o szczegółach życia zmarłego, którego miało być „wcieleniem”. W Indii lub Sri Lance, gdzie wiara w wędrowną duszę jest rozpowszechniona, biedna rodzina ma - według Wilsona - wiele do zyskania, a mało do stracenia, przedstawiając swoje dziecko jako kolejne wcielenie niedawno zmarłego członka bogatej rodziny. Jeśli uda się przekonać ową bogatą rodzinę, można oczekiwać, że nie pozwoli ona, by nieszczęsny

zmarły krewny cierpiał nędzę w swojej nowej inkarnacji. Bogata rodzina postara się o polepszenie sytuacji dziecka, a przy tym całej biednej rodziny.

Zwolennicy reinkarnacji, zdając sobie sprawę z mankamentów metod swoich badań, sięgają po nowe dowody i metody. Niestety ich walor naukowy też nie jest większy. Nadto przeciwnicy reinkarnacji widzą jeszcze inne możliwości tłumaczenia takich zjawisk, nawet za pomocą telepatii czy opętania.

Przed wszystkim jednak trzeba wziąć tu pod uwagę fakt, iż każdy człowiek jest istotą unikalną pod względem biologicznym i psychicznym, że otrzymuje po rodzicach nową, niepowtarzalną kombinację cech genetycznych, które do pewnego stopnia warunkują także jego życie duchowe, na przykład inteligencję czy specjalne uzdolnienia.

Chrześcijanin ma świadomość, że życie stanowi jednorazowy dar, a zatem wieloaspektowe zadanie, z którego Bóg go kiedyś rozliczy. Teoria reinkarnacji nie ma żadnych podstaw w Piśmie św.; są natomiast teksty biblijne zaprzeczające reinkarnacji np.: *Nie zapominaj, że nie ma powrotu!* (Syr 38,21):

PARAFIALNE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

NIEDZIELA 10.04.2011	<i>temat dnia: WARTO BYĆ RAZEM</i> 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00 - Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym 15.15 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
PONIEDZIAŁEK 11.04.2011	<i>temat dnia: CO NISZCZY NASZE RELACJE?</i> 8.00 lub 18.00 - Msze św. z nauką rekolekcyjną dla wszystkich
WTOREK 12.04.2011	<i>temat dnia: NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO</i> 8.00 lub 18.00 - Msze św. z nauką rekolekcyjną dla wszystkich
ŚRODA 13.04.2011	<i>temat dnia: SAKRAMENT JEDNOŚCI I BLISKOŚCI</i> 8.00 lub 18.00 - Msze św. z nauką rekolekcyjną dla wszystkich W środę, na Mszach św., zbierana będzie kolektka rekolekcyjna.
SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA: w niedzielę: 15 min. przed Mszą św., poniedziałek, wtorek, środa: rano od godz. 7.30; wieczorem od godz. 17.00	
DO UDZIAŁU W REKOLEKCJACH GORĄCO WSZYSTKICH ZAPRASZAMY!	

SAKRAMENT POJEDNANIA

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ:

poniedziałek, wtorek i środa (18-20.04) - od 16.00 do 17.00

DLA DOROSŁYCH:

sobota, 16.04 - od 17.00

niedziela, 17.04 - podczas każdej Mszy św.

poniedziałek, 18.04 - od 7.00 do 8.00 oraz od 17.00 do 18.30

wtorek, 19.04 - od 7.00 do 8.00 oraz od 17.00 do 18.30

środa, 20.04 - od 7.00 do 8.00 oraz od 17.00 do 18.30

Prosimy skorzystać ze spowiedzi w powyższym czasie tak, aby od Wielkiego Czwartku móc w pełni uczestniczyć w Triduum Paschalnym. W następnych dniach pełnimy dyżur w konfesjonale tylko dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mogli wyspowiadać się wcześniej!

Wielki Czwartek, 21.04 - rano nie ma spowiedzi (księża uczestniczą we Mszy św. z ks. biskupem w katedrze); po południu od 16.00 do 17.45

Wielki Piątek, 22.04 - od 7.30 do 9.00 oraz od 16.00 do 17.45

Wielka Sobota, 23.04 - od 8.30 do 10.00

NABOŻEŃSTWA W WIELKIM TYGODNIU

NIEDZIELA PALMOWA (17.04.2011)

7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00 - Msze św. z poświęceniem palm

WIELKI CZWARTEK (21.04.2011)

18.00 - Msza św. Wieczery Pańskiej

20.00 - 22.00 - Adoracja Najświętszego Sakramentu

WIELKI PIĄTEK (22.04.2011)

7.00 - do wieczornej liturgii - Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy

9.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Droga Krzyżowa

18.00 - Liturgia Męki Pańskiej (w czasie adoracji krzyża można złożyć ofiarę będącą owocem wielkopostnych wyrzeczeń, a przeznaczoną na leczenie dzieci i osób starszych)

20.00 - 22.00 - Adoracja Najświętszego Sakramentu

WIELKA SOBOTA (23.04.2011)

7.00 - 15.00 - Adoracja Najświętszego Sakramentu

7.30 - Liturgia Godzin - tzw. ciemna jutrznia

11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00 - Poświęcenie pokarmów na stół wielkanocny (do wystawionych koszy będzie można złożyć żywność dla potrzebujących)

22.00 - Wigilia Paschalna i procesja rezurekcyjna (przynieść świece z okapnikami!)

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO (24.04.2011)

7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00 - Uroczyste Msze św. W tym dniu nie ma nieszpórów!

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY (25.04.2011)

7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00 - Uroczyste Msze św. W tym dniu nie ma nieszpórów!

KOŚCIÓŁ SIĘ SYPIE

Pewna pani przysłała mi niedawno list, w którym opisała, jakie to brzydkie rzeczy robią (jakoby masowo) księża. „Jeśli pan o tym nie wiedział, to teraz pan wie” - oświadczyła z dumą, pochylając się z wyżyn swej wiedzy nad moją ignorancją.

Podobne listy otrzymuję zazwyczaj od ludzi obrażonych na Kościół. „Ten Kościół długo nie pociągnie” - prorokują. „Sypie się” - mówią ze źle ukrywaną satysfakcją.

Ano, prawda.

Kościół się sypie. Rysują się ściany, chwieją kolumny, trzeszczy dach.

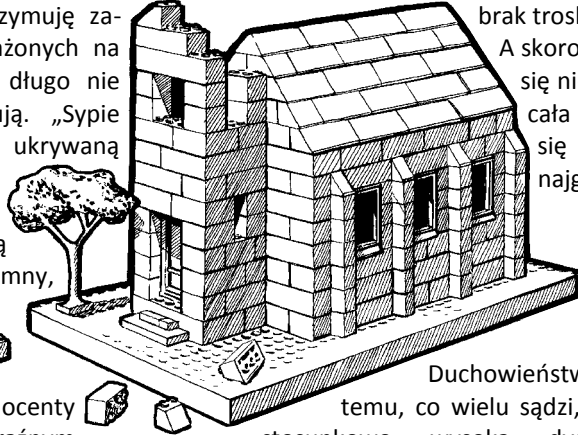
Coś takiego zobaczył

przeżony papież Innocenty III w nadzwyczaj wyraźnym śnie. Wtedy - jak mówi tradycja - ujrzał chudzielca w obszarpanym habicie, który podtrzymywał walące się sklepienie bazyliki laterańskiej. Rano papież rozpoznał człowieka ze snu w przybyłym do niego Franciszku z Asyżu.

Franciszek, ten biedny oberwaniec, jeszcze nie był specjalnie święty, kiedy usłyszał: „Odbuduj mój Kościół”. Sądził, że chodzi o rozlatujący się kościółek świętego Damiana, więc go zreperował. Potem okazało się, że Panu Bogu chodzi nie o budynek, tylko o cały Kościół. Najwyraźniej Bogu chodzi o to nieustannie, bo Kościół też nieustannie się sypie. To nieuniknione, bo składa się z ludzi z natury skłonnych do grzechu. Już apostołowie się „sypali”, a jeden nawet dosłownie wyspał Pana Jezusa. Cała historia Kościoła to właściwie pasmo popadania w ruinę i kolejnych remontów.

Czasami ta ruina wyglądała katastrofalnie, nieporównanie gorzej niż w ostatnich paru wiekach. Ba! Te ostatnie wieki to czas wyjątkowo dobrej jakości papieży. Nie było wśród nich ani jednego, któremu można by zarzucić złą wolę czy choćby brak troski o Kościół.

A skoro głowa ryby się nie psuje, to i cała ryba trzyma się nie najgorzej.



Duchowieństwo, wbrew temu, co wielu sądzi, zachowuje stosunkowo wysoką dyscyplinę i wierność podjętym zobowiązaniom, choć oczywiście niecałe. Jasne jednak, że nie ma się co pocieszać na zasadzie „kiedyś było gorzej”, bo Kościół zawsze trzeba naprawiać.

Problem polega na tym, że większość obserwatorów, zamiast ratować zagrożoną konstrukcję, ogranicza się do wytykania palcami: „O, tam, nowa rysa!”. To im pozwala odwrócić uwagę od własnych grzeszków i uwierzyć w swoją doskonałość. Ponadto prawdopodobnie nie czują się świętymi Franciszkami. Tylko że Franciszek też nie czuł się świętym Franciszkiem. Nie miał pojęcia, że remontuje Kościół. Widział rysy głównie w sobie i właściwie tylko nimi się zajął.

Prawidłowo, bo ruina Kościoła zaczyna się w każdym, kto zamiast odbudowywać Kościół Boga, wyprowadza się z niego i buduje sobie obok domek, w którym sam



Pewien przeor zapytał starca:
 - Abba, jaka powinna być dobra homilia?
 - Homilia - odpowiedział starzec - powinna mieć dobry początek i dobre zakończenie. A ty staraj się, żeby początek i koniec były jak najbliżej siebie.

Żarty nie poświęcone

- A ja się modliłam tak, jak ksiądz zachęcał: bezinteresownie - chwali się dziewczyna swemu proboszczowi.
 - Może powiesz jak?
 - Panie Boże, dla siebie nie proszę o nic, ale daj mojej mamie za parę lat dobrego zięcia.

KONKURS RELIGIJNY

1. Jakie są biblijne argumenty za prawdziwością teorii reinkarnacji? (odp. w gazetce)
2. Na jakim zwierzęciu wjechał P. Jezus do Nazaretu, witany przez tłum palmami:
 - a) na wielbłądzie
 - b) na osie
 - c) na mule
3. Jak nazywa się uroczysta procesja wielkanocna, ogłaszająca zmartwychwstanie P. Jezusa

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem: Konkurs Religijny - do dnia 18.04.2011

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. W Wielkim Poście Kościół poleca czynić trzy uczynki pokutne: post, modlitwę i jałmużnę.
2. Prorok Joel nawoływał do rozdzierania serc a nie szat.
3. Żydzi obchodzili święto Paschy raz w roku.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Alicja Baran** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Abyśmy mieli odwagę głosić prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa i o obietnicy naszego zmartwychwstania

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00 - 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

bankowe konto parafii: 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

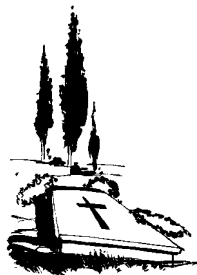
POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32/282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com

KALENDARIUM MARCA



Odeszli do wieczności:

Piotr Lata, l. 62
Stefan Krysiak, l. 74
Maksymilian Kulawik, l. 78
Zbigniew Poćwiardowski, l. 78
Ryszard Marcinkowski, l. 76
Marek Rychlewski, l. 66
Maria Stańczak, l. 81

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**



Sakrament chrztu przyjęli:

Joanna Polewka
Aleksander Rajszyński
Wiktor Robakowski

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Uroczysta Msza św. z błogosławieństwem małżonków - jubilatów danego miesiąca
odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 - zachęcamy!

KOMUNIKAT KOMENDANTA POLICJI W BYTOMIU

W ostatnim okresie na terenie naszego miasta kilkakrotnie ofiarami przestępstw stały się osoby w podeszłym wieku i mieszkające samotnie. Przestępcy są coraz bardziej zuchwali, bezczelni, a kradnąc czasami oszczędności życia nie mają najmniejszych skrępowań.

Sprawcy wykorzystują różne podstępne sposoby w celu dokonania kradzieży pieniędzy i biżuterii. Działają podając się za pracownika administracji, pracownika zakładu energetycznego lub gazowego, wnuczka, pracownika banku, pracownika urzędu skarbowego, osobę proponującą przedwojenne obligacje, oferującą zwrot odszkodowania za niewolniczą pracę w Niemczech lub też za osobę oferującą załatwienie odszkodowania za pozostawione mienie na wschodzie.

Dlatego też zwracam się do mieszkańców naszego miasta z apelem o zachowanie rozwagi w kontaktach z osobami nieznanymi. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości osoby takiej nie należy wpuszczać do mieszkania, a jeżeli jest już to konieczne, nie powinno się pozostawiać jej samej nawet na chwilę. Należy również zwrócić uwagę na przechowywanie w mieszkaniu dużych kwot pieniędzy i wartościowych przedmiotów. Jeżeli przechowywanie ich w mieszkaniu jest jedyną możliwością, należy schować je w miejscu trudno dostępnym i nie informować o tym nikogo.

Jednocześnie apeluję o zachowanie szczególnej ostrożności poza domem, a przede